KURJER WARSZAWSKI.

D. 18. Października. — Rok 1844. Piątek. № 279. Jutro, Śty Piotr z Alkantary. Wsch: sł: g.6, m:51, Zach: g.5, m.9.

Dziś przypada uroczystość Śgo ŁUKASZA Ewanielisty. Śty ŁUKASZ napisał 3ą z porządku w Nowym Testamencie Ewanielją, oraz Akty Apostolskie, czyli opis działań wysłańców CHRYSTUSOWYCH, przez ciąg lat 30 od Wniebowstąpienia PAŃSKIEGO. Ciało Jego przeniesione z *Achai* do *Konstantynopolu* w roku 357, teraz spoczywa w *Pawji*, głowa zaś zachowaną iest w *Rzymie* w Bazylice Śgo PIOTRA. Śty ŁUKASZ iest Autorem licznych obrazów BOGA RODZICY. Wspomnieliśmy w roku zeszłym które z tych znajduią się w *Polsce*; ieden z najsławniejszych iest w *Rzymie* w kaplicy Kościoła N. MARJI, zwanej większą, przez *Pawła V* Papieża kosztownie ozdobionej.

W zeszłą Sobotę będąc świadkiem odbytej uroczystości przy otwarciu pierwszy raz po wyrestaurowaniu Sali Narad *Zgromadzenia Rzeźników*, w ich domu na *Podwalu*, za obowiązek poczytuię donieść, że przy zebranym Komplecie Majstrów Rzeźników i Wędliniarzy w obec W. Komisarza z Magistratu zwykle znajduiącego się na ich naradach; Starszy Zgromadzenia upoważnił Pod-Starszego i Podskarbiego do odsłonięcia nowego Portretu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA; przy wykonaniu tem przez upoważnionych Delegatów, ogół Rzeźników wraz z zaproszonemi Gośćmi, na widok odsłonięcia Wizerunku Miłościwego MONARCHY, z największą pokorą z miejsc swych podnieśli się; a Starszy Zgromadzenia zagaił przemową stosowną do swych Kolegów, wystawiaiąc im wielkość godności tego Obrazu, po czem spełnili toasty zabłogie zdrowie JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI i Najiaśniejszej Rodziny, oraz za zdrowie JO. Xcia NAMIESTNIKA Królew:. Biesiada ta z największą radością trwała do godz: 10tej. *G. J. P. Z.*

— Onegdaj przeniósł się do wieczności ś. p. Marcin *Wiśniewski*, w wieku lat **99**. Pozostałe Dzieci i Wnuki zmarłego, uprzejmie zapraszaią Przyiacioł i Znaiomych na oddanie ostatniej posługi czczcigodnemu Starcowi, w odprowadzeniu zwłok w dniu dzisiejszym z Kaplicy przy Kościele OO. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski.

— Wedle odebranej wczoraj wiadomości z *Zawichostu*, woda na Wiśle pod tem Miastem d. 3/15 b. m. od god: 6tej z wieczoru do 10½ z rana d. 4/16 t. m. z wysokości stop 8 cal 1 nad zero, podniosła się do wysokości stop 9. Magistrat M. Warszawy zawiadamiaiąc o tem Mieszkańców okolic nadwiślańskich, ażeby na przypadek podniesienia się wody na Wiśle pod Warszawą, wcześnie obmyśleć mogli stosowne środki bezpieczeństwa, wzywa ich, żeby wszelkie przedmioty, bąć na rzece, bąć nad iej brzegami, mianowicie powyżej mostu znajduiące się, tak ubezpieczyć starali się, iżby most z tego powodu na żadne uszkodzenie narażonym nie był.

— Księgarnia *Zawadzkiego* i *Węckiego* na Krak: Przedm: w pałacu Potockich Nr **415**, otrzymała nowości ze *Lwowa*: Bibljoteka kazań dobranych tegoczesnych Kaznodzieiów słynniejszych Archidyecezji Lwowskiej, wydana przez Xdza Jana *Kucharskiego*, tom Iszy in 8vo maiori zł. 9 gr. 15. Teologja Pasterska z różnych Autorów, a szczególniej z Ojców ŚŚ. zebrana, wydana przez kilku Xięży obrządku łacińsk:, 2 tomy zł. 16. *Lalka*, podarunek młodym Panienkom z 8miu illuminowanemi rycinami, zawiera Rozmowy, Powiastki, Baieczki dla dzieci, zł. 8; tož z rycinami czarnemi zł. 5. Książka do Nabożeństwa, z polecenia Najprzew: ś. p. Arcy-Biskupa *Dunina*, wyięta ze świeżo wyszłej książki dla wszystkich Katolików, szczególniej zaś dla wygody Katolików Archidyecezji Poznańs: i Gnieznieńs:; Poznań 1844; Cena na papierze welin: złot. 6 gr. 20, na papierze zwyczajnym zł. 5. W tejże Księgarni iest do nabycia *Hygiena* przez Adamowicza, dzieło przeznaczone dla Uczniów szkoły Weterynarji w Warszawie, zł. 9. Bibljoteka Naukowego zakładu imienia *Ossolińskich*, iako dalszy ciąg Czasopisma Naukow:, wydawane przez tenże Zakład w 1828 do 1834 r.; tom 5, 6 i 7my.

— Dziś raniutko złożono w Redak: Kurjera zł. 2 od A. dla młodszych Sierot, na intencją K. W. —

Nakładem i drukiem S. *Orgelbranda* Księgarza przy ulicy Miodowej Nro 496, wyszedł Nr 40 pisma perjodycz: *Kmiotek* na rok bież:; w ostatnich numerach znajduią się: Rozumowanie o *rece*, Powieści starego Stanisława na wieczory podzielone; Bajki wierszem: Woły, Truteń i Pszczoły,

Dąb i Jabłoń; z gospodarstwa: Zimowe kartofle, Zdrowe owce, Jak sobie postąpić z wściekłemi zwierzętami, np: z psami? Tyki do chmielu, Zabezpieczyć naczynia fajansowe, porcelanowe i szklanne od pękania, Uczynić podeszwy obuwia dwa razy trwalszemi, Wtłaczanie korzonków oziminy w ziemię na wiosnę. Kmiotka wychodzi co tydzień numer pół-arkuszowy, treść onego iak wypisy pokazuią, wielce pożyteczna dla ludu prostego, do którego poięcia wykład rzeczy zupełnie iest zastosowany. Prenumerata roczna złp. 8; exemplarze kompletne z 2ch lat upłynionych, ieszcze są w powyższej Księgarni do nabycia po zł. 8. — Franciszek *Schmidt* Fryzjer Teatrów Warszawskich, otworzył Sklep przy ulicy Senatorskiej i rogu Bielańskiej, w którym nabyć można Peruk, Pół-Peruk, Opasek, Loków i wszelkich innych robot, oraz Pomad, Perfum, Wody Kolońskiej, Fixatuarów i Blanszu iuż od lat kilkunastu z swej dobroci znanego, o czem łaskawych Panów i Damy, ma zaszczyt zawiadomić. — Wczoraj w Wielkim Teatrze przywołani, po 2gim akcie *Umarłych żywych*, JPP. *Komorowski* 2-kroć i *Chomanowski*, po 3cim JPani *Chobrzyńska* i JP. *Karasiński*, Tenże po 4tym, po ukończeniu Wszyscy, i ieszcze JPani *Chobrzyńska*, JPP. *Komorowski* i *Karasiński*.

Z Petersburga. — Do rzędu Pensjonarjuszów Orderu Ś. Alexandra, policzony Rzecz: Tajny Radca Xżę *Drucki-Lubecki.* — W mieście *Pińsku* ustanowione są odtąd główne 3 tygodniowe iarmarki na wełnę i inne przedmioty od 12go Czerw: i 6go Stycz:. — Dozwolono Adjunktowi Akad: *Walterowi* w czasie wakacji zwiedzać Gubernje zachodnie, w celu zbadania zwykłej w nich choroby zwanej *Kołtun.*

Na dniu 12 b. m. piszą z *Wrocławia*: Wszystek zapas *wełny* z iarmarku iesiennego pozostały, skwapliwie rozkupiony został. Na wełnę *szląską* r. 1845, iuż zawieraią kontrakty w cenach wyższych o 4 do 6 tal: na cent:, od cen teraźniejszych. Ze wszystkich wełn na iarmark iesienny tegoroczny do *Wrocławia* dowiezionych, najpiękniejszym był gatunek płacony po 75 tal: za cent:, pochodzący z iednej z owczarń *polskich.* (Szkoda, że piszący list nie wymienił której).

Anglja. — Król Franc: 8go b. m. o 9tej rano w towarzystwie Syna swego Xcia *Montpensier* (Mąpansje) wylądował w *Portsmucie.* W dwie godziny potem udał się wspaniałym umyślnie przygotowanym wagonem galowym w towarzystwie Xcia *Alberta* Małżonka Królowej *Wiktorji*, który na powitanie dostojnego Gościa przybył do *Gosportu*, koleią żelazną do *Farnborof*, a ztąd poiazdem do *Windsoru.* W orszaku Króla znajduią się Ministrowie *Gizo* i *Makau.* Król przy wylądowaniu został przez zgromadzony Lud okrzykami powitany; władze zaś marynarki, cywilne i wojskowe *Portsmutu*, iako też znaczna liczba osób znakomitych, między niemi Xiążę *Wellington*, odprowadziły go z miejsca wylądowania na dziedziniec kolei. — Wraz z przybyciem Króla Franc: doszła wiadomość o nowem starciu się marynarki ang: z francuzką na oceanie południowym. Porucznik statku *Hazard*, wiozący Jenerała *Miller* nowego ang: Konsula ieneraln: dla wysp na oceanie południ:, do tegoż rezydencji *Oahu*, stolicy wysp *Sandwiszskich*, maiąc dostawić depesze tymczasowemu Konsulowi w *Otaheiti* Porucznikowi *Hunt*, dowódzcy statku *Bazyliszek*, na którym znajduie się ieszcze Królowa *Pomare*, został zbrojną ręką uprowadzony na iedną z fregat francuz:. Dowódzca łodzi franc:, który to uprowadzenie uskutecznił, usprawiedliwił się tem, że wszelki związek z kraiem iest wzbroniony. Oficer ang: wprawdzie niebawem został uwolniony, lecz iak mówią, bez uzyskania zadosyć uczynienia. Wypadek ten nie miał iednak skutków dalszych, ponieważ dowódzca statku *Hazard* Komandor *Bell* stosownie do swoich zleceń odpłynął do *Sidney.* — Nawet dzienniki opozycyjne wynurzaią radość z powodu przybycia Króla Francuzów.

Francja. — Król 7go b. m. odpłynął z *Treportu;* chociaż morze było burzliwe, iednakże odpłynienie odbyło się pomyślnie. Na giełdzie głoszono iuż, iż Rząd otrzymał z *Kale* telegrafem wiadomość o wylądowaniu Króla w *Portsmucie.* — Między teraz ułaskawionemi więźniami politycznemi znajduią się Publicyści *Dupoty*, *Dourille* (Duryl) i *Beker;* zaś *Parquin* (Parkę) *Montholon*, *Barbes*, *Blanqui* i *Martin Bernard*, nie uzyskali amnestji, zdaie się iż nie chcieli o nią prosić. — Podatki w *Algerji* w r. b. przyniosły 3 miljony fr. — Plan utworzenia

z Algerji Wice Królestwa pod przewodnictwem Xcia *Aumale* (Omal) zdaie się wkrótce doprowadzonym będzie do skutku, zwłaszcza, iż Marszałek *Bugeaud* (Biużo) upokorzył znaczną część pokoleń, i pokój z *Marokiem* przywrócił. Władza Wice Króla będzie dożywotnią. Xżę *Omal* ma uzyskać bardzo obszerne pełnomocnictwa. — P. *Gizo* udał się wprawdzie z Królem do Anglji, lecz stan iego zdrowia ieszcze nie iest najlepszy. Marszałkowi *Soult* (Sult) służył bardzo pobyt na wsi; tak iż teraz z wznowioną gorliwością może pracować; wieść iakoby miał zamiar opuścić ministerstwo, była bezzasadną. — Winobranie tegoroczne we Francji południowej wypadnie bardzo pomyślnie, tak pod względem ilości, iako też pod względem przedniości gatunków.

Hiszpanja. — Znowu głoszą, że zdrowie Królowej *Izabelli* iest bardzo wątpliwe; w przypadku zgonu tej młodej Monarchini, Królową byłaby iej młodsza Siostra *Ludwika*, maiąca lat 12. Przytem słychać, iż Królowa *Krystyna* zawczasu czyni starania, aby przez czas nowej małoletności była uznaną Reientką Państwa.

Niemcy. — Magistrat miasta *Frejstadt* w Szląsku, zniósł tak zwany *blauer Poniedziałek* czeladników i robotników, i oddał go pod surowy dozór policyjny. — 8go b. m. odsłonięto w sali Marszałków w *Mnichowie* posągi *Tillego* i *Wredego.*

Turcja. — Wiadomo, iż Porta cofnęła *Grekom* osiadłym w *Stambule* nie maiącym konsensów, pozwolenie wykonywania swoich rzemiosł; poczem sprawuiący inter: greckie, ułożył się z Ministrem spraw zagr:, i Gubernatorem *Galaty* i *Topchany*, aby Grekom przywrócono pozwolenie wykonywania rzemiosł, pod warunkiem, aby corocznie opłacali pewną kwotę maiącą użyć się na oświetlenie ulic, i aby Rada Stanu ten układ zatwierdziła. Na posiedzeniu tejże Rady 15go z. m. uchwalono większością głosów, aby tylko pod tym warunkiem dozwolono Grekom wykonywanie rzemiosł, ieśli poddadzą się kategorji Raiasów tureckich. P. *Arhyropulos* chce w tym przedmiocie wezwać Rady mocarstw opiekuńczych.

Rozmaitości. — W Drukarni hamburgskiego Korespondenta, znajduie się *Zecer*, który tam od lat 60ciu gorliwie pracuie; a przez ten czas przepuścił przez palce 240 miljonów liter. 28go z. m. cały skład tej Drukarni, iako też deputacje innych Drukarń, dały żwawemu ieszcze Koledze wieczerzę. Senjor Drukarzy P. *Nestler*, starzec 70-letni, miał mowę rozczulaiącą. — Utalentowany skrzypek *Ghys* (był w *Warszawie)*, bawi obecnie w *Gdańsku*, zkąd zamyśla udać się do *Wiednia.* — Młody Fortepjanista Karol *Filtsz* tak zachorował, iż mu zakazano grać na fortepjanie. — Między rozmaitemi łupami zdobytemi w bitwie nad *Islą*, znajdował się turban Xcia marokańsk:, ważący 20 funtów. Im wyższym iest Muzułman w stopniu, tem większym staie się iego turban, tak, iż o znakomitych Muzułmanach słusznie powiedzieć można, że ogromne ciężary uciskaią im głowę. — Śpiewak *Taljafiko* wystąpił iednak 1go b. m. przy otworzeniu Teatru Opery włoskiej w Paryżu, w operze *Linda di Szamuni.* Miał on ożenić się z młodą, bogatą Wdówką i opuścić scenę, lecz wolał ieszcze być okrywanym oklaskami Publiczności. — W *Korsyce* niedawno złapano okropnego zbójcę, którego zwano *niedźwiedziem;* popełniał straszliwe zbrodnie; znaleziono przy nim puszkę z trucizną. Gdy go osadzono w więzieniu, z którego wydobyć się nie miał nadziei, powiesił się na kracie u okna. — *Piękna modlitwa.* Gdy podróżnik *Hay* w pobliżu pewnej arabskiej wioski chciał rozbić swoie namioty, ujrzał się nagle otoczonym od dzikiej zgrai, miotaiącej przekleństwa na niewiernych. „Jakże możecie sądzić, że my nie wierzymy w Boga?" ozwał się *Hay* do iednego starca, po którego ubiorze poznał, iż był ich Kapłanem. „Posłuchaj wprzód moiej codziennej modlitwy, a potem sam wyrzecz swoie zdanie." To rzekłszy, zaczął mówić głośno i z uczuciem: *Ojcze nasz.* Z niemem zadziwieniem przysłuchiwali się Arabowie modlitwie Chrześcjanina, aż wreszcie Kapłan zawołał: „Niechaj na mnie przekleństwo Boga spadnie, ieślibym kiedy klął *tym*, którzy taką wiarę wyznaią; co więcej, twoia modlitwa będzie odtąd aż do moiej ostatecznej godziny, moią modlitwą. Prosiemy cię Nazarejczyku, powtórz nam ią, abyśmy się iej nauczyli, i zapisawszy ią złotemi literami, chowali zawsze pomiędzy sobą." — Sławny Okulista *Taylor*, wielki utracjusz często bez grosza będący, obiadował raz

z kilku uczonemi *tabula franka*, w iednej z pierwszych Restauracji londyńskich. W czasie obiadu Okulista rozpowiadał tysiące operacji szczęśliwych, które wykonał, albo które mógłby wykonać. Jeden z obecnych *Berkroft*, zniecierpliwiony tem ciągłem przechwalstwem, rzekł do Okulisty: „Powiedziałeś nam Pan iuż tyle rzeczy, które zrobiłeś, albo które zrobić mógłbyś, że radzibyśmy teraz wiedzić, czegobyś uczynić niepotrafił.” „Nic łatwiejszego,” odrzekł Okulista, „oto, iak mnie Pan widzisz, nie iestem w stanie zapłacić moiego obiadu, w czem racz mnie zastąpić.”— Obliczono, że w *Anglji* konsumuie się corocznie około **40,000,000** funtów herbaty. Jeden z Chemików angiels: odkrył, że iuż i *Chińczycy* sami fałszuią herbatę. Ktoby się tego spodziewał, po takim poczciwym narodzie.— Nieiaki P. *Dyk* Anglik, który ieszcze w wieku zeszłym popłynął do *Indji* i tam znacznego dorobił się maiątku, wróciwszy do Europy; zapisał **4,746,000** złp. na fundusz stały; od którego procent ma służyć na podwyższenie pensji pobieranych przez Nauczycieli w *Morey*, *Banf* i *Eberdin*. — Lord *Eldon* mówiąc o tych co pożyczaią książki a nieoddaią, rzekł: „że chociaż niewprawni w akuratność, biegli są wszakże w *buchalterji*.”— Kupcy *londyńscy* chwycili się nowego sposobu polecenia swoich towarów. Wysyłaią w nocy malarzy, którzy za pomocą farby niepodobnej do wytarcia, wypisuią ich adresy łokciowemi literami na chodnikach kamiennych ulic. — W r. 1843 umarło w *Londynie* 233 Krawców.

Dnia 19 (31) b. m. w Biurze Rządu Gub: Maz: w Warszawie, odbędzie się licytacja na dostawę ŻYWNOŚCI przez r. 1845, dla Więźni, Więzienia Płockiego, na głów blisko zwykle znajduiących się około 400.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Skotnicki Ign: Dz: z Czerniewic; Rajchschmidt Józef Dz: z Czyżkowa; Lemnicki Fra: Dz: z Janowa; Orłowski Anast: Dz: z Dębinek; Rembieliński Wikt: Oby: z Łomży; Okołowicz Ign: Dz: z Zabiszek; Orsetty Józef Dzie: Zbyszewa; Arciszewski Fran: Dz: z Demby

DONIESIENIA.

Rozstroiony Fortepjan, odstręcza Graiących, tak, że często, dla braku stroienia, zapominaią wszystkiego, czego się z kosztem i trudem nauczyły, a Uczącym się tamuie postęp. Będąc sam Amatorem Muzyki, oddałem się na usługi Publiczności: NASTRAJAĆ FORTEPJANY; co też od lat 20tu, z zadowoleniem Mistrzów i Amatorów *Petersburga* i *Moskwy*, a od lat 7miu w *Warszawie*, za wezwaniem, uskuteczniam. Ulica *Piwna*, wprost bramy XX. *Augustjanów*, Numer 91, na 2giem piątrze. *Daszkiewicz.*



Dnia 13 b.m., 7 wiorst za Warszawą, przy trakcie Kaliskim, w okolicach wsiów Blizne, Babice i Bronisze, zabłąkała się CHARCICA, nazwiskiem Lotka, maści czarnej, biało podpalana, z obróżką na szyi, odznaczała się przytem znakiem od oparzelizny, przy lewem udzie. Ktoby o takowej udzielił wiadomość, gdzie się obecnie znajduie, lub odprowadził do właściciela domu Nr 674 przy ulicy Leszno, otrzyma oprócz zwrotu kosztów żywienia, stosowną nagrodę; w przeciwnym razie, nieprawy posiadacz sam sobie winę przypisze, ieżeli za przetrzymywanie cudzej własności, do odpowiedzialności pociągniętym będzie; wszelkie bowiem środki w celu wyszukania Lotki, przedsięwzięte zostały.

KANTOR

TŁUMACZEŃ, REDAKCJI PROŚB, I WSZELKICH KORESPONDENCJI,

Dla wygody i wyręczenia Szan: Publiczności, otworzony został na Krako:-Przedmieściu, w domu pod Nr 382 na 1m piątrze, wprost rogu ulicy Trębackiej. A. K.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 8.

TEATR WIELKI. Jutro, 18ty raz *Łucja z Lamermooru*, przez Artystów włoskich.

Dziś w Kawiarni przy ul: Bielańsk: w domu Hejnikowskiego Nr 609, JP. *Danecki* z komp: grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ul: Freta pod Nr 275, obok handlu Szmitnera, Panny *Kreitl* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym od ul: Wierzbowej, familja *Budzińskich* grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ul: Bednars: i Krako:-Przedm: w domu Doktora Malcza, Panny *Ensman* grać będą.

Dziś w Kawiarni w pałacu Paca, przy uli: Miodowej, na dole od frontu, Panny *Hessen* grać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Tłumac: i Bielańsk: w domu Lilpopa Nr 600, JP. *Modliński* z komp: grać będzie; przytem 9cio-letni Chłopczyk wykonywać będzie na Wiolonczeli różne dzieła muzyczne.

Dziś w Kawiarni przy ul: Trębackiej obok domu W. Steinkellera, JP. *Chojnacki* z kompanją grać będzie.

Dziś w Kawiarni przy ul: Trębackiej i Krak:-Przedm: w domu Baroka, Panny *Zygel* grać będą.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Tłumackiej i Rymarskiej w domu Ossolińs: Nr 739, Panny *Nowakowskie* grać będą.

Jutro wieczorem, w Restauracji w Pałacu *Kossowskich*, przy ulicy Bielańskiej Nro 608, ORKIESTRA pod Dyrekcją JPana *Schindler* grać będzie. *Aug: Scholz.*

W domu pod Nr 538 przy ulicy Kapitulnej, w nowo urządzonym Lokalu, są Śniadania, Obiady i Kolacje, a mianowicie można dostać OBIADU za zł. 1, a poiedyncze porcje po gr. 15; zaś Befsztyk i Kotlety po gr. 20; za czystość i rychłą usługę zaręcza się.